Nr 52 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 6 Marca 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 4.— zł
Z odnoszeniem . . . . . 4.50 „
Z przesyłką pocztową 4.50 „
Za granicą . . . . . . 8.— „
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 157
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

NOWA REFORMA

Instrukcje dla Chamberlaina

Kraków, 4 marca.

Jest rzeczą bardzo znamienną, że z pośród wszystkich państw w takiem lub innem rozstrzygnięciu sprawy Rady Ligi interesowanych, Anglja gorączkuje się najmocniej tem zagadnieniem, najmocniej i — najszczerzej. Nigdzie nie toczą się w prasie tak zażarte dyskusje, nigdzie nie zabiera w tej materji głosu tylu obywateli znakomitych, ale do wyrażania swych poglądów oficjalnie nie zobowiązanych, nigdzie rozważania nie są tak staranne i wszechstronne. Dowodzi to przedewszystkiem, że w angielskiej opinji publicznej sprawa Ligi jako takiej, jej organizacji, sprawności i zdolności do pozytywnego działania, ma korzenie bez porównania głębsze, niż gdzieindziej w Europie. Dalej wynika z tego zjawiska, że Anglja przywiązuje największą wagę do Ligi, że łączy z nią szereg swoich własnych bardzo ważnych interesów.

Nie ulega wątpliwości, że zarówno Chamberlain i jego grupa, jak zwalczająca go większość, kierują się w swoich poglądach na sprawę Rady względami czysto rzeczowemi, a nie taktyczno-politycznemi. Ani dla jednych ani dla drugich sprawa takiej czy innej organizacji Ligi i jej Rady nie jest kwestją taktyki politycznej, lecz przedewszystkiem zagadnieniem rzeczowem, jak zorganizować Ligę i jej organy, aby były jak najsprawniejsze. Stąd płynie ta pewna dramatyczność, z jaką w Anglji właśnie rozwija się spór o miejsca w Radzie Ligi, który gdzieindziej zaprząta umysły znacznie mniej, a przez rządy pojmowany jest głównie jako zagadnienie taktyki politycznej.

Potrzeba zdawać sobie sprawę z potęgi stanowiska, jakie w Anglji posiada prezydent gabinetu, aby ocenić należycie fakt, że na tle tego sporu zaczęły pojawiać się pogłoski o przesileniu w łonie gabinetu konserwatywnego. Coraz uparciej zaczęto mówić i pisać, że Chamberlain ustąpi miejsca Churchillowi, a Baldwin — Hornowi. Pogłoski te oczywiście nie sprawdzą się, ale nie znaczy to bynajmniej, jakoby zostały wyssane jedynie i wyłącznie z palców. Są one niewątpliwie oddźwiękiem bardzo ożywionej dyskusji a nawet tarć mniej lub więcej silnych, jakie w związku ze sprawą Rady Lig wynikły w samym gabinecie. Wszak opozycyjne dzienniki londyńskie donosiły nawet przed kilku dniami, że nie mniej jak sześciu ministrów zagroziło dymisją na wypadek utrzymania się Chamberlaina przy jego pierwotnem stanowisku.

Zresztą obok tych pogłosek, mniej lub więcej sensacyjnych, wewnętrzne tarcia w gabinecie ujawniły się także w jednym niezwykłym fakcie, mianowicie, że gabinet pod naciskiem opinji publicznej zdecydował się związać Chamberlaina szczegółową instrukcją co do jego postępowania w Genewie. Jeszcze kilka dni temu było to niemożliwem do pomyślenia. Przedewszystkiem angielscy ministrowie posiadają tak silne stanowisko moralne, pojęcia o ich odpowiedzialności są powszechnie tak wysokie, że udzielanie im specjalnych instrukcyj, jak mają w danej sprawie postępować, należy wogóle do wielkich rzadkości. W odniesieniu zaś do osoby Chamberlaina uchwalenie takich instrukcyj wydawało się jeszcze przed tygodniem oczywistą niemożliwością. Wszak autorytet tego ministra od czasu zawarcia paktów locarneńskich jest tak bardzo wysoki, że nikomu na myśl nawet nie przychodziło, aby mógł on do Genewy jechać inaczej, jak z całkowitą swobodą decyzyj.

Tymczasem pod naciskiem opinji publicznej w ostatniej chwili rzeczy zmieniły się zasadniczo. Baldwin, który z początku stał także na stanowisku pozostawienia Chamberlainowi całkowitej swobody działania i decyzyj i na głosy prasy opozycyjnej nie zwracał uwagi, ujrzał się zmuszonym do rewizji tego swego stanowiska, z chwilą, kiedy wyłoniło się niebezpieczeństwo, nie tylko w prasie, lecz w parlamencie i to we własnej partji może on spotkać się z opozycją. Parlamentarny komitet Ligi Narodów uchwalił — jak wiadomo — jednogłośnie sprzeciwić się wszelkim zmianom składu Rady Ligi z wyjątkiem przyjęcia Niemiec na sesji marcowej. W obradach tego komitetu i głosowaniu wzięło udział blisko czterystu posłów, więc nie tylko oba stronnictwa opozycyjne, t. j. liberali i labourzyści lecz także liczni członkowie partji konserwatywnej.

Fakt ten obudził w Baldwinie i jego rządzie obawę, że dalsze ignorowanie tak silnej grupy parlamentarnej mogłoby doprowadzić do tego, że Izba gmin zażądałaby dyskusji publicznej w tej sprawie jeszcze przed Genewą. Wtedy rząd musiałby wyjść z dotychczasowej rezerwy i określić jasno swoje stanowisko, czyli związać się z jakąś formułą. To zaś pociągnęłoby za sobą ten skutek, że tak samo inne rządy musiałyby swoje stanowiska zadeklarować i związać się tak lub inaczej. Tem samem znikłaby nie tylko możliwość ostatecznych bezpośrednich pertraktacyj w samej Genewie, lecz nadto powstałoby niebezpieczeństwo, że przyjęcie Niemiec do Rady Ligi mogłoby być zakwestjonowane, ponieważ w takim razie byłoby możliwe »veto« ze strony któregoś z członków Rady.

Z tych wszystkich względów Baldwin zdecydował się wziąć sprawę Rady na porządek dzienny pełnej rady gabinetowej i związać jej uchwałą Chamberlaina, jako przedstawiciela Anglji w Genewie. Właśnie wczoraj, we środę, miała się odbyć ta rada gabinetowa. Dzień dzisiejszy i jutrzejszy pozostawiony jest do dyspozycji dla ewentualnych rozmów prywatnych z przedstawicielami stronnictw parlamentarnych, celem ich uspokojenia i zapobieżenia debacie publicznej. Jutro wieczorem Chamberlain razem z lordem Cecilem wyjeżdża do Genewy.

Jeżeli okaże się, że Chamberlain pojechał do Genewy istotnie związany szczegółową instrukcją całego gabinetu, to oczywiście jego swoboda rokowań i decyzyj w bezpośredniem zetknięciu się z przedstawicielami innych stron interesowanych będzie, co najmniej, bardzo ograniczona. Wtedy zaś zależnie od siły i konsekwencyj stanowiska innych partnerów mogą w Genewie wyniknąć różne niespodzianki.

Dni genewskie zapowiadają się jako dni krytyczne pierwszego rzędu. Premjer Skrzyński będzie w nich miał zadanie nie lada do rozwiązania.

(s-i).

„Times“ potępiu agitację niemiecką przeciw Polsce

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Londyn, 4 lutego. Berliński korespondent »Timesa« zaznacza w swej depeszy, że ubolewania godnym jest fakt, **zażartej agitacji, którą prowadzi prasa niemiecka przeciw Polsce.** Pisma niemieckie zamieszczają artykuły tak wybitnie antipolskie, iż **należy się dziwić,** iż Niemcy w przededniu wstąpienia do Ligi prowadzą **politykę, nie mającą nic wspólnego z polityką pojednawczą, wynikłą z Locarna.** Korespondent ubolewa, że nawet **socjaliści niemieccy,** którzy zasadniczo powinni być za polityką pojednania z sąsiadem, **nie mają w sobie nic z ducha Locarna, jeżeli chodzi o życzenia Polskie w sprawie stałego miejsca w Radzie.**

Dzisiejsza deklaracja Baldwina w sprawie Rady Ligi narodów

Londyn, 4 marca (AW). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby gmin będzie omawiana sprawa **rozszerzenia Rady Ligi.** Ogólnie oczekuje się, iż **oświadczenie, jakie dzisiaj ma złożyć Baldwin, będzie daleko obszerniejsze, niż wszystkie dotychczasowe oświadczenia Chamberlaina.** Opozycja przygotowuje się do wystąpienia, żądając od gabinetu odpowiedzi na szereg przygotowanych już pytań. »Daily Telegraph« donosi, że Chamberlain wyjedzie do Genewy **ze ściśle określonemi instrukcjami** rządu angielskiego, które to instrukcje zostaną ujawnione dopiero w Genewie. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby partja partji zgłosi wniosek, oświadczający, że przyznanie stałych miejsc innych państwom poza Niemcami **jest niezgodne z duchem układów locarneńskich** i że rząd angielski tego projektu nie może popierać.

Wyjazd prem. Skrzyńskiego do Genewy

Warszawa, 4 marca (PAT). Wczoraj o godz. 9.10 wieczór minister spraw zagranicznych i prezes Rady ministrów **Al. Skrzyński** wyjechał w towarzystwie sekretarza osobistego p. Kisielnickiego do Paryża i Genewy. Na dworcu żegnali premjera ministrowie Raczkiewicz, Zdziechowski i Osiecki, przedstawiciele dyplomacji, szef kancelarji Prezydenta p. Lenc, urzędnicy prezydjum Rady ministrów i ministerstwa spraw zagranicznych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 marca. Na pożegnanie odjeżdżającego wczoraj wieczór premjera Skrzyńskiego przybyli na dworzec z korpusu dyplomatycznego: poseł angielski Maks Mueller, francuski charge d'affaires (w zastępstwie ambasadora), poseł hiszpański, rumuński, belgijski, czechosłowacki i austrjacki. Natomiast **uderzała nieobecność niemieckiego posła Rauschera.**

Przed zajęciem miejsca w wagonie, premjer Skrzyński **z wielkiem ożywieniem rozmawiał z posłem angielskim i z charge d'affaires francuskim.** Gdy pociąg odjeżdżał, wszyscy życzyli premjerowi powodzenia, a szczególnie ostentacyjnie wypadły życzenia **posła angielskiego.**

Premjer Bethlen w Genewie

Budapeszt, 4 marca (PAT). Prezydent ministrów **hr. Bethlen odjechał wczoraj o godz. 7 rano do Genewy.** Na czas jego nieobecności powierzył regent agenty prezydjum ministrów ministrowi dr Vassowi.

Van Hamel w Gdańsku

Wrogie głosy prasy niemieckiej

Gdańsk, 4 marca (AW). Statek »Erato«, wiozący nowego wysokiego komisarza w. miasta **Van Hamela,** z powodu niespokojnego morza zawinął wczoraj do portu dopiero o godz. 9.45 przed południem. Po powitaniu na pokładzie przez przedstawiciela komisarjatu generalnego Rzeczypospolitej p. Kermenicza i przedstawiciela senatu p. Ferbera, **wysoki komisarz** udał się na specjalnie zwołane **nadzwyczajne posiedzenie senatu.**

Po południu złożył on wizytę generalnemu komisarzowi p. Strasburgerowi.

Z okazji przyjazdu Van Hamela »Danz. Allg. Ztg.« przypomina, że podczas wojny i po wojnie występował on wrogo przeciw Niemcom, **a cały świat jest zaskoczony jego nominacją.** — Ludność wolnego miasta, która **była i będzie zawsze niemiecką, nie ma żadnego powodu do uprzejmych powitań nowego komisarza.** Jeżeli Van Hamel zechce w Gdańsku prowadzić **antyniemiecką politykę,** ludność nigdy do tego nie dopuści.

»Danz. Volksstimme« akcentuje dotychczasowe **wrogie stanowisko Van Hamela do Niemiec,** przytaczając wyjątki z jego artykułów, pisanych w 1916 r. z okazji niepomyślnej ofensywy Kronprinza pod Verdun, który kończy się słowami:

»Brawo Marjanka«.

»Danz. Volkstimme« na usprawiedliwienie Van Hamela dodaje, że w czasie powojennym nie stwierdzono jego wrogiej działalności wobec Niemiec. Van Hamel w przeciwieństwie do trzech swych poprzedników znajdzie w Gdańsku **spokojną atmosferę.** Polityka porozumienia nowego senatu dała już wyniki i trzeba życzyć sobie, aby Van Hamel dalej w tym kierunku współpracował.

PROGRAMOWE PRZEMÓWIENIE VAN HAMELA.

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Gdańsk, 4 marca. Wczoraj o godz. 3 popol. przyjął wysoki komisarz **przedstawicieli prasy polskiej i niemieckiej,** przyczem oświadczył, że przybywa do Gdańska nie jako Holender, lecz **jako przedstawiciel Ligi Narodów,** która coraz więcej zdobywa sobie zwolenników. Stanowisko moje — oświadczył dalej, — jest **znane. Zamierzam rozwinąć akcję pośrednictwa i doprowadzić do pojednania obu stron.** Proszę serdecznie zarówno przedstawicieli Polski jak i Gdańska, aby mnie uważali **za swego przyjaciela.** Obie strony mają wspólne interesy. — Gdańsk opiera swą egzystencję na **terenie gospodarczym całej Polski,** a Polska potrzebuje dobrego portu.

W imieniu zgromadzonych przedstawicieli prasy, przewodniczący związku prasy gdańskiej podziękował wysokiemu komisarzowi za życzliwość, z jaką odrazu nawiązał stosunki z prasą i dał wyraz nadziei, że i w przyszłości stosunki te będą się pomyślnie rozwijały.

Niemcy wzmacniają swoją armję

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Berlin, 4 marca. Wczoraj w Reichstagu podczas dyskusji nad budżetem ministerstwa Reichswehry, poseł Kessler imieniem socjalistów oświadczył, że **mimo rzekomego rozwiązania czarnej Reichswehry, jeszcze w lutym br. sformowano nowe oddziały wojsk nieregularnych.**

Ministerstwo Reichswehry udziela w tych sprawach **fałszywych informacyj,** a minister wprowadza w błąd parlament, niewyjawiając **dalszych rekrutacyj do czarnej Reichswehry i będą głosowali przeciw budżetowi.**

Tajemnicze zebranie cesarskiej generalicji niemieckiej

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Berlin, 4 marca. Pisma republikańskie donoszą, że dnia 28 lutego, w t. zw. dniu żałoby odbyła się w pewnym pałacu berlińskim **tajemnicza uroczystość.** Zebrali się tam prezydent Hindenburg w mundurze marszałka, były następca tronu Wilhelm, marszałek Mackensen, **oraz około 400 byłych generałów** — wszyscy w paradnych mundurach z orderami.

Prasa japońska o możliwości wojny japońsko-rosyjskiej

Tokio, 4 marca (AW). Prasa japońska omawia **możliwość wojny z sowietami wobec postępów ich w Mandżurji.** Prasa reakcyjna uważa, że **wojna ta jest nieunikniona,** wobec czego wskazanem byłoby rozpocząć ją jak najrychlej. **Propaganda Rosji sowieckiej** w Mandżurji i na kolei wschodnio chińskiej **staje się z każdym dniem agresywniejszą.** Rząd japoński i naród są zdania, że utrzymanie się w Mandżurji jest dla Japonji kwestją bytu.

Rozstrzygająca bitwa o Pekin

Pekin, 4 marca (PAT). Około Muczang na południe od Tien-Tsin **toczy się bitwa o panowanie nad Pekinem. Jest ona gwałtowniejsza, niż wszystkie dotychczasowe** walki długoletniej wojny domowej. Po obu stronach są znaczne straty. W walkach biorą udział **automobile pancerne i tanki.** Liczne miejscowości zostały zniszczone.

Celem strategicznym połączonych generałów Czang-Tso-Lina, Li-Czing-Lina i Wu-Pei-fu, jest widocznie połączenie swych wojsk **dla osaczenia wojsk gen. Fenga.** Jeżeli bitwa ta przyniesie rozstrzygnięcie, wówczas sądzą, że wojna domowa się skończy.

Rząd angielski nie ma zaufania do Rosji

Londyn, 4 marca (PAT). Izba gmin prowadziła gorącą dyskusję **nad sprawą kredytów rządowych dla handlujących z Rosją.** Minister skarbu oświadczył, że **rząd nie może ryzykować pieniędzy podatników** dla kraju, gdzie własność prywatna nie jest uznawana.

JERZY BRAUN

Statek zbłąkany

Na tle autentycznego zdarzenia.

(Ciąg dalszy) 3

Na rufie, której już dawno nie widać z pod wody, kłębią się wściekle odmęty, a bryzgi pian wytryskują w górę tumanami kropel. Morze huczy, jak staczająca się lawina, a ja ogłuszony, zbity, osmagany dżdżem, przywalony przez nagie ciała fal kwiecę, jak koń morski, tańczę i zanoszę się obłąkanym śmiechem.

I modlę się do Tego, który wzburzył Ocean, a ponademną powikłał ogniste zygzaki piorunów w chaos tnących na oślep rozeg.

I tak trwa przez dni długie, aż wypogodzi się, odpręży, ucichnie. Wszystko dokoła przemienia się w uśmiechnięty lazur, a w pośrodku olbrzymiego, prześwietlonego turkusa poruszam się leniwie ja „Governoor Paar“, szalony samotnik, dziwny topielec, który utonąć nie może.

Jutrznie rozkwitają przedemną, poza mną dogasają wieczory. Noc zwiewa z gwiazd srebrny pył na morze, a księżyc rozciela przedemną długi i mglisty, jak Droga Mleczna szlak nigdy nie zaspokojonej tęsknoty.

IV.

Gdy „Tampa“ podczas swojego spaceru z Waszyngtonu do Rio de Janeiro spotkał się w noc księżycową z błędnym statkiem, kapitan jej aż w dłonie klasnął ze zdziwienia.

— Halloo! — zawołał. — Czyżby to był ten szaleniec „Govenoor Paar“, o którym opowiadali nam ludzie „Saksonji“. To chyba niemożliwe... Nigdy w to nie uwierzę, żeby takie strzaskane pudło mogło się trzymać przez cztery miesiące na morzu!

Ale zbliżenie się okrętu-widma na mały dystans przekonało nietylko jego, ale i całą załogę, o możliwości tego faktu.

— Ani chybi, biesy opiekują się nim — szeptali marynarze.

— Chłopcy! — rzekł kapitan. — Nuże wziąć się do tego gratu! Nie możemy pozwolić, żeby ta nędzna skrzynia z drzewem straszyła wszystkie uczciwe okręty. Weźmy go na liny i przyholujmy go do najbliższego wybrzeża...

— Szyper dobrze mówi — potwierdził po cichu basmanmat. — Warto się trochę pomozolić, a uwolnić Ocean od zmory. Musi on mieć jak najgorsze zamysły, ten dziki żaglowiec, skoro dotąd nie poszedł na dno pomimo burz i gór lodowych.

„Governoor Paar“ wkrótce potem zakołysał się gwałtownie pod mocnem szarpnięciem i przytroczony do „Tampy“ jako do holownika, podążył za nią rzekomo posłuszny i pozbawiony życia.

Ale naraz stało się coś dziwnego.

Lina holownicza pękła, jakby ucięta nagle i z brzękiem odprysła. Marynarze zawrzaśli, a „Governoor Paar“ zatrzymał się nieruchomy i urągał skrycie.

— Co to ma znaczyć — krzyknął kapitan. — Czyżby ta lina była ukręcona z końskiego ogona?

— Lina jest dobra — potrząsnął głową bosmanmat.

— Brać tedy drugą! Przecież nie ustąpimy...

Po raz drugi jęto się pracy i gruba, stalowa lina naprężona sztywnie, jak struna, pomiędzy rufą „Tampy“ a dziobem żaglowca, zabrzękła na wietrze.

Naraz załoga wzniosła okrzyk stokroć donośniejszy od poprzedniego i nabrzmiały przesądną trwogą.

— Urwała się! Znów się urwała!

A wtedy rozległ się ochrypły i nieco drżący głos kapitana.

— Jazda! To djabelska sprawka...

I uciekli, a „Governoor Paar“ milczał wzgardliwie.

V.

— Było to dla mnie wprost niezwykłe odkrycie.

Nigdybym się był nie spodziewał, że nie jestem samotny. Tyle miesięcy minęło już przecież od chwili rozstania się ze mną załogi, że nieprawdopodobieństwem było, by ktoś z niej mógł się zataić pod pokładem tak, bym go nie spostrzegł. Wprawdzie składy żywności były pełne i można z nich było czerpać obficie, czem tłumaczę sobie przeżycie tak długiego okresu przez tę ludzką istotę, ale zdumiewającem było to, że w ciągu tylu dni i nocy nie pokazał on się na pokładzie. Że nie pokazał się, to pewne, bo w przeciwnym razie nie byłby uszedł mojej uwagi.

Dopiero, gdy ten amerykański natręt zeczepił się ze mną, aby mnie przyholować do portu (o zgrozo!) dopiero wtedy człowiek ten wypełzł na pokład środkowego trapu. Na ten widok wzdrygnąłem się cały. Skąd, jak? Gdzie ukrywał się?

Jego czarny, schylony cień przekradał się ostrożnie na bak do braszpilu. Tam go śledziłem uważnie, patrząc, jak skulony u nasady bukszprytu majstruje coś u liny holowniczej.

Osłupiałem.

Tajemniczy upiór ludzki odcinał mnie od obcego okrętu.

Chociaż obecność jego na moim pokładzie przejęła mnie obrzydzeniem i gniewem, nie mogłem nie poczuć pewnego rodzaju wdzięczności dla oswobodziciela. Podziw mój i szacunek dla niego zwiększył się, gdy po powtórnym zabiegu amerykańskiego natręta wziął się znowu do dzieła i po raz drugi przeciął holowniczą linę.

Obcy statek przeraził się widać, bo umknął i swoboda moja nie została ukróconą. Wtedy człowiek ów wyprostował się dumnie i wyrzucając ramiona w niebo, począł śpiewać głosem ochrypłym i fałszywie jakąś dziką, niezrozumiałą pieśń.

Kroki jego zadudniały po mokrych deskach. Powracał na śródokręcie. Tu powałęsał się chwilę w milczeniu, poczem zniknął w czarnym otworze trapu do kajut-kampanji.

Nocy tej pijany szkwał wziął się do mnie i dął w poskręcane szmaty żaglowe, zrywał mi liny i przewalał mnie z boku na bok. Czarny widnokrąg raz dźwigał się z zawrotną szybkością w górę, a razem z nim gnały gwiazdy, poczem wszystko to zapadało się gwałtownie z powrotem.

Nad ranem mróz powlókł mnie całego szronem, a na pokładzie uczyniła się istna ślizgawica. Pogoda była psia, co nie dziwota, bo niosło mnie coraz dalej ku północy.

Świt był ponury i słone, obryzgane pianami słońce było jakieś okopcone i ledwie się tliło. Fale szumiały, przelewając się przez rufę i były szare, jak roztopiony ołów. Kostniałem dosłownie.

Wtem wyszedł na pokład mój człowiek.

Wolałbym się go doprawdy pozbyć, bo nie potrzeba mi świadka mojej rozpasanej wolności, ale to, że jest on samotny, jak i ja, nastraja mnie ku niemu uczuciem przyjaźni. Przyglądam mu się zbliska i naraz żagle moje łopocą okrzykiem zdumienia.

Jest to mój szyper.

Widzę oto tę chudą, wyniosłą postać, te ramiona, które tyle razy wznosiły się rozkazującym gestem, tę głowę siwą, głowę starego wilczura oceanów, który tak, jak ja, nieraz już zawarł bliższą znajomość z wściekłością nawałnicy. Siwa jego broda, okrutnie splątana, rozwiewa się, z pod brwi krzaczastych łyskają niesamowitym blaskiem jego ślepia. Obrosłe, poorane bruzdami oblicze ogorzałe, zczerniałe od wichrów, poddaje znów słonym biczowaniom mroźnego powietrza.

(C. d. n.)

Z Sejmu

Uchwalenie noweli do ustawy o ochronie lokatorów.

Warszawa, 3 marca.

Środowe obrady Sejmu rozpoczęły się od dyskusji nad sprawozdaniem komisji wojskowej o wniosku klubu »Piasta« w sprawie **zmiany rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnej służbie wojskowej.**

Sprawozdawca pos. **Potoczek** przedstawił odnośną rezolucję komisji, wzywającą rząd do zmiany rozporządzenia wykonawczego w sprawie ulg dla poborowych. Chodzi przedewszystkiem o umożliwienie właścicielom odziedziczonych gospodarstw rolnych korzystania z ulg i niedopuszczenia do upadku drobnych gospodarstw. Następny mówca pos. **Gruszka** zaproponował do rezolucji uzupełnienie, ażeby rozporządzenie wykonawcze wydane było w takim terminie, by mogło być stosowane już przy najbliższym poborze, który nastąpi prawdopodobnie w maju.

Po przemówieniu przedstawiciela ministerstwa spraw wojskowych podpułk. Petrażyckiego w głosowaniu przyjęto rezolucję komisji, **wzywającą ogólnikowo rząd do zmiany rozporządzenia wykonawczego do ustawy wojskowej**, jako też uzupełnienie pos. Gruszki.

Z kolei przystąpił Sejm do **trzeciego czytania noweli do ustawy o ochronie lokatorów.**

Pos. **Helman** popierał poprawkę, aby właściciele domów, których czynsz roczny nie przekracza 2.400 nie podlegali działaniu ustawy. — Przeciw tej poprawce wypowiedzieli się pos. **Pużak i Sommerstein.** Pos. Heiman oświadczył, że Stronnictwo Chłopskie bierze w obronę właścicieli małych domów i w razie odrzucenia tej poprawki **nie będzie mogło głosować za ustawą.**

W czasie toczącej się dyskusji przewodniczący wicemarsz. **Poniatowski przywołał do porządku kilku posłów za ustawiczne prowadzenie rozmów.** W związku z tem poseł Rymar zgłosił wniosek **udzielenia votum nieufności dla wicemarsz. Poniatowskiego.**

Następnie Izba przystąpiła do głosowania. — 141 głosami przeciw 119 odrzucono poprawkę, domagającą się skreślenia postanowienia, aby wzrost stawek komornego zawiesić na jeden rok, w stosunku do tych lokatorów, których zarobek miesięczny dosięga 80 zł. dla samotnych i 120 zł. dla tych, którzy są obarczeni rodziną. **W wyniku głosowania na lewicy wybuchła wrzawa i bicie w pulpity,** wobec czego przewodniczący przerwał posiedzenie.

Po przerwie w dalszem głosowaniu **odrzucono wszystkie poprawki do noweli,** z wyjątkiem poprawki, **aby ustawa weszła w życie z dniem ogłoszenia,** a nie jak było poprzednio po upływie 14 dni. **Ustawę przyjęto ostatecznie w trzeciem czytaniu.**

Wniosek o wyrażenie votum nieufności dla wicemarsz. Poniatowskiego nie mógł być głosowany na tem posiedzeniu, na którem został zgłoszony.

Po odczytaniu interpelacji i wniosków marszałek wyznaczył następne posiedzenie na 16-go marca.

Z Senatu

Warszawa 4 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu senatu, senator **Woźnicki** poruszył sprawę **remuneracji, wypłaconych urzędnikom wyższych kategorji w roku 1925.** O udzielenie szczegółowych danych, komisja skarbowo-budżetowa zwróciła się już kilkakrotnie do rządu, jednak dotychczas nie otrzymała odpowiedzi. Sen. Woźnicki wniósł rezolucję, wzywającą rząd, aby w możliwie krótkim czasie przedstawił komisji ścisłe informacje o wypłaconych w roku 1925 remuneracjach 5-ciu najwyższych kategorji płac.

Marszałek oświadczył, że zajmie się tą sprawą.

Sprawa niemieckiego szpiegostwa na Śląsku.

Następnie senator **Szczeponik** (zjednoczenie niemieckie), odczytał interpelację do ministra sprawiedliwości **w sprawie aresztowań obywateli narodowości niemieckiej na G. Śląsku.** Interpelanci domagają się **przyspieszenia śledztwa i wystąpienia przeciw niektórym organom prasy.**

Minister sprawiedliwości **Piechocki** oświadczył między innemi: Dnia 12 lutego **aresztowano 13 osób pod zarzutem zdrady tajemnic wojskowych i udzielenie obcemu państwu wiadomości,** które w interesie państwa powinny być zachowane w tajemnicy. Jeden z aresztowanych zmarł w więzieniu wskutek samobójstwa. Przy sekcji jego zwłok obecni byli: syn zmarłego i zaufany lekarz rodziny. O samobójstwie tym urząd prokuratorji wydał dwa komunikaty prasowe. **Śledztwo prowadzone jest ze szczególnym pośpiechem** i będzie ukończone za 4 tygodnie. Gdy zauważyłem pewien podniecony ton prasy, zwróciłem uwagę urzędu prokuratorji, aby patrzył na przestrzeganie artykułu 130 kodeksu karnego. Informacje o przyczynach aresztowań były dostateczne.

Pierwszy komunikat urzędowy ogłoszony był w pismach katowickich, następnie prokurator udzielił wywiadu redaktorom miejscowym, którym oświadczył, że szczegóły podane w prasie, opierają się na domysłach i nie pochodzą ze źródeł miarodajnych.

Następnie załatwiono kilka projektów ustaw, między innemi, po dyskusji, sprawę udzielania rolnikom kredytów na nawozy sztuczne.

Premier Skrzyński o traktatach locarneńskich.

Po referacie sprawozdawczym **Koskowskiego** premier **Skrzyński** oświadczył między innemi:

Traktat gwarancyjny francusko-polski i traktat arbitrażowy z Niemcami wysuwają się na czoło wszystkich zagadnień, zajmując opinję całego świata. Wywołały one niesłychaną krytykę, która wytworzyła atmosferę niewyraźną i mglistą. Traktat gwarancyjny francusko-polski jest, mojem zdaniem, wzmocnieniem sojuszu, bo jest uznany przez wszystkich sygnatarjuszy traktatów locarneńskich i większość opinji świata.

Przez akty lokarneńskie osiągnęliśmy to, że nikt w przyszłości nie będzie mógł kwestjonować sojuszu polsko-fransuskiego, ponieważ jest on zawarty w ramach paktu Ligi. **Traktat z Niemcami, to uznanie naszych granic i zobowiązanie, że nie mogą one być zbrojnie zaatakowane.** Wprawdzie Niemcy podpisały także traktat wersalski, ale tutaj **uznanie jest dobrowolne,** wzmacniające poczucie bezpieczeństwa przed atakami zbrojnemi. Dalej traktat arbitrażowy jest wprowadzeniem w stosunki nasze z Niemcami zasady międzynarodowego rozjemstwa.

Zarzuty, że Polska została potraktowana gorzej niż Francja i Belgja są niesłuszne, z punktu widzenia prawnego, bo wszystkie granice również obowiązują wszystkich sygnatarjuszy z mocy traktatu wersalskiego. Jeżeli jest jakaś różnica pomiędzy paktem naszym, a paktem reńskim, to polega ona na tem, że Anglja gwarantowała przyście z obronną pomocą Francji, a nie obiecała go nam. Te różnice nie wynikają więc z położenia geograficznego i stosunków politycznych.

Usunięcie się Polski od Locarna byłoby błędem nieobliczalnym o następstwach wprost katastrofalnych. Sytuacja gospodarcza świata jest tak ciężką, że o dalszych zbrojeniach mowy być nie może. Dziś, gdy świat zmierza do wyższych celów, Polska musi być z nim. Nie przemawiam za tem, abyśmy po podpisaniu zasnęli na laurach, spokojni, że nam nic nie grozi. Niema bowiem takiego traktatu, któryby pozwolił jakiemuś rządowi na gnuśność. Traktaty locarneńskie odsłaniają właściwe oblicze Polski. Od pokoju wersalskiego do Locarna myśmy szli po drodze tradycji historycznej. Traktaty locarneńskie odpowiadają tym wymaganiom, dlatego z głębi sumienia mogę powiedzieć, że z dumą położyłem podpis polski pod niemi i z głębi sumienia mogę prosić o ich zatwierdzenie.

Ratyfikacja traktatów

W dyskusji przemawiał senator **Posner (PPS)** który oświadczył, że nie pozostaje nic innego jak ratyfikować układy locarneńskie i uważać je za punkt **wyjścia dla całej naszej polityki** republikańskiej i demokratycznej, oraz senator **Janta Połczyński**, który zajął **stanowisko negatywne, zarzucając niezabezpieczenie naszej granicy zachodniej i osłabienie naszego sojuszu z Francją.**

W głosowaniu poprawkę senatora Janty Połczyńskiego, oraz **wniosek o odrzucenie ustawy odrzucono.**

Całą ustawę ogromną większością głosów uchwalono wraz z rezolucją, przyjętą na wtorkowem posiedzeniu przez sejm.

Następne posiedzenie dnia 17 b. m.

Listki do wieńców na trumny Obrońców Lwowa

Jak wczoraj donosiliśmy, odbędzie się we Lwowie dnia 21 bm. uroczyste, masowe przeniesienie z gmin podmiejskich zwłok 155 żołnierzy-ochotników, którzy polegli w obronie Lwowa i złożenie ich na jednym wspólnym cmentarzu Łyczakowskim. Ochotnicy ci pochodzili ze wszystkich stron Polski, a grobom ich dotychczasowym grozi zniszczenie i zapomnienie.

Uroczysty pogrzeb tych bohaterów **odbędzie się we Lwowie** przy udziale przedstawicieli wszystkich władz i sfer społecznych miasta i kraju. Na trumnach sprowadzonych do Lwowa zwłok złożone **będą** wieńce z choiny, przybrane listkami **z podpisami ofiarodawców.**

Otóż urządzająca ten podniosły pogrzeb Małopolska Straż Obywatelska we Lwowie przesyła **nam 200 takich listków,** celem rozsprzedania ich **między obywateli krakowskich.** Podpisane przez ofiarodawców listki przesłane będą wraz z zebraną kwotą do 10 marca Małopolskiej Straży Obywatelskiej.

Listki te nabywać i podpisywać można w Administracji „Nowej Reformy“ za złożeniem 20 gr. za jeden listek (bilet). Nazwiska ofiarodawców wymienione będą na szpaltach „Nowej Reformy“.

KRONIKA

Kraków, 4 marca.

Zebranie biskupów

Z Warszawy telefonują nam:

Zjazd biskupów z całej Polski odbywa się w Warszawie w sali teologicznej przy ul. Traugutta. Na porządku dziennym sprawy kościoła w Polsce.

Na odbywający się pod przewodnictwem ks. kardynała Kakowskiego zjazd episkopatu polskiego przybyło 25 dostojników kościoła katolickiego, a mianowicie dostojnicy kościoła rzymskiego, ormiańskiego i greckiego. Przedmiotem obrad zjazdu jest zastosowanie konkordatu, obsadzenie arcybiskupstw wileńskiego i poznańskiego, problem prawa małżeńskiego. Obrady zakończą się jutro.

Samobójstwo z tęsknoty za rozwiedzioną żoną

Z Warszawy donoszą:

Ludwik Grayel, obywatel francuski, znany w Warszawie kupiec, właściciel składu win przy ul. Grzybowskiej l. 55, popełnił samobójstwo przez powieszenie się.

Na godzinę 8 rano zamówił on platformę i tragarzy, gdyż miał się wyprowadzać z mieszkania przy ulicy Natolińskiej l. 13. Gdy na kilkakrotne stukanie do pokoju nikt nie odpowiadał, jeden z tragarzy przystawił krzesło do drzwi i zajrzał do pokoju przez górną szybę. Tam ujrzał Grayela, wiszącego na haku od lampy. Wezwano policję, ślusarz otworzył drzwi. Stwierdzono, że śmierć nastąpiła przed kilku godzinami.

Desperat zbudował całe rusztowanie z walizek i krzesełka, aby się dostać do sufitu i przerzucić sznur przez hak.

Na stoliku leżało kilka listów w języku francuskim do konsulatu francuskiego, do policji i krewnych.

W jednym z listów samobójca prosi, aby nikogo nie oskarżać o jego śmierć. Jako powód rozpaczliwego kroku podaje tęsknotę za żoną, z którą się rozszedł i nie ma nadziei się pogodzić.

Bandycki napad na pociąg kolejowy

Z Warszawy telefonują nam:

W okolicy Włocławka i Aleksandrowa od dłuższego czasu grasuje szajka nieuchwytnych bandytów. Wczoraj na linji wąskotorowej Krosnowice—Ostrów w odległości 2½ km. od Krosnowic, bandyci silnym ogniem rewolwerowym zmusili prowadzącego pociąg do zatrzymania go i rzucili się na wóz pocztowy, gdzie wieziona była większa kwota pieniędzy. Kierownik wozu pocztowego przyjął bandytów ogniem, wskutek czego bandyci zbiegli. Władze przedsięwzięły energiczny pościg za bandytami, lecz, jak dotąd, bezskuteczny.

Skandal w cyrku

Z Warszawy donoszą:

Turniej walk zapaśniczych w cyrku rozpoczął się burzliwym skandalem. Ponieważ do stołu sędziowskiego nie zaproszono zasłużonego mistrza Pytlasińskiego, uważał on za swój obowiązek złożyć publicznie życzenia dla kierowników turnieju, aby zawody przeprowadzone były według zasad sportowych. Zaledwie jednak p. Pytlasiński zaczął przemawiać, przewodniczący sądu, p. Zabielski, odebrał mu głos. Podniosła się nieopisana wrzawa oburzonej publiczności, trwająca około 15 minut. Uspokojono się dopiero wtedy, gdy Pytlasiński wrócił na arenę i został zaproszony do sędziowskiego stołu.

Prawo ubóstwa dla wielkiego właściciela ziemskiego

Z Gdańska donoszą:

Frakcja socjalistyczna złożyła w Senacie interpelację w głośnej sprawie obszarnika Witta, który otrzymał od Senatu świadectwo ubóstwa celem uniknięcia opłaty kosztów sądowych w procesie o likwidację obory mlecznej. Jak się okazało, majątek Witta przedstawia wartość 500 tysięcy guldenów, a oprócz tego dzierżawi on folwarki senackie, gdzie utrzymuje liczny inwentarz żywy. Przewodniczący urzędu dobroczynności, dr Meyer Falk, oświadczył w odpowiedzi na interpelację, że Witt miał prawo do takiego świadectwa, ponieważ rodzina jego jest złożona z 5 osób, a właściciele ziemscy znajdują się obecnie w ciężkiej sytuacji.

Proces przeciwko międzynarodowemu fałszerzowi banknotów polskich

Z Wiednia donoszą:

Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciwko fałszerzowi polskich tysiącmarkówek, Saraga. Saraga był głową bandy fałszerzy, która w roku 1923 została przez władze wiedeńskie aresztowana. — Większość członków tej bandy zasądzoną została na długoletnią karę więzienia. Saraga zdołał uciec i dopiero teraz został przychwycony. Jedenaście państw domaga się wydania Saragi pod zarzutem fałszowania banknotów i czeków państwowych.

Krwawa demonstracja w Paryżu

Z Paryża donoszą:

Strajkujący robotnicy budowlani urządzili wielką demonstrację przed giełdą pracy. Przyszło do starcia z policją. 50 demonstrantów i 40 policjantów zostało rannych.

Samobójstwo w 5 pułku artylerji ciężkiej w Krakowie

Wczoraj o godzinie 8 rano w koszarach 5 pułku artylerji ciężkiej w Krakowie odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu bombardjer tego pułku, Mieczysław Kaczor. Kula przeszła przez szyję, a następnie przebiła na wylot głowę. — Śmierć nastąpiła natychmiast.

Denat nie pozostawił żadnego listu. W kieszeni kurtki znaleziono jednak litografowany „dyplom honorowego członkostwa pana Mieczysława Kaczora w krakowskim cechu pijaków“.

Kaczor spełniał przykładnie swoje obowiązki, znany był jednak, jako nałogowy alkoholik. Znaleziony przy nim „dyplom“ potwierdza niejako tę opinję. W ostatnich dniach przytrzymany został w stanie pijanym przez posterunkowego policji państwowej na ulicy, a następnie odprowadzony na odwach. Zwolniony z aresztu na odwachu, wrócił do koszar we wtorek wieczorem w kilka minut po godzinie 9-tej. Na drugi dzień rano nie wstał z łóżka, mimo pobudki. Gdy żołnierze udali się na ćwiczenie, Kaczor wstał, ubrał się i nie opuszczał sali. W pewnym momencie posłał przebywającego z nim na sali żołnierza inspekcyjnego po herbatę i wówczas, korzystając z samotności, popełnił samobójstwo.

Na miejscu zjawił się niebawem lekarz wojskowy, który stwierdził śmierć i wojskowa komisja sądowa.

Prawdopodobną przyczyną samobójstwa — nieznaski rodzinne.

Ś. p. Kaczor był żonaty. Od pewnego czasu jednak z żoną nie żył, zdradzając niejednokrotnie z tego powodu przygnębienie. W żadnym natomiast razie nie wchodzą tu w grę względy służbowe.

Ś. p. Mieczysław Kaczor miał lat 25.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ Ś. P. KAZIMIERZA MORAWSKIEGO. Dzisiaj w kościele św. Anny w Krakowie odprawione zostało za spokój duszy ś. p. prof. dra Morawskiego nabożeństwo żałobne, urządzone staraniem Towarzystwa Przyjaciół Francji. W nabożeństwie wzięli udział: wojewoda Kowalikowski, profesorowie uniwersytetu Jagiellońskiego i grono przyjaciół Francji z prezesem Towarzystwa, p. Stryjeńskim na czele, oraz rodzina zmarłego. Wieczorem odbędzie się w auli uroczysta akademja.

POSEŁ AMERYKAŃSKI W KRAKOWIE. — W przyszłym tygodniu przybędzie do Krakowa p. John B. Stetson, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych w Warszawie, celem oglądnięcia gmachu Y. M. C. A. przy ulicy Krowoderskiej. Budowa gmachu jest już na ukończeniu, a otwarcie nastąpi w sierpniu b. r.

ROBOTY WIOSENNE NA PLANTACH I W OGRODACH MIEJSKICH. Z powodu wcześnie budzącej się wiosny roboty ogrodowe i plantacyjne są już w pełnym toku. Przedewszystkiem prowadzi się przerzedzanie zagęszczonych krzewów i usuwanie nagromadzonego suszu celem udostępnienia światła słonecznego. Oczyszczane są również drzewa z suchych gałęzi, grożących bezpieczeństwu publicznemu. Usuwa się także suche kasztany, uznane komisyjnie za konieczne do wycięcia. Nadto szereg ścieżek niepotrzebnych zostało zniesionych, z których usuwa się rumowisko i nawozi się je dobrą, urodzajną ziemią, wskutek czego powierzchnia zieleni będzie znacznie rozszerzona.

LAS NA KRZEMIONKACH. Jak się dowiadujemy, gmina miasta Krakowa postanowiła zalesić wszystkie nieużytki gminne o obszarach przeszło 200 morgów. Program prac rozłożony jest na 10 lat. Przedewszystkiem gmina przystąpi do zalesienia Krzemionek obok parku podgórskiego, które w przyszłości będą stanowiły integralną część tego parku z widokiem na miasto i daleką perspektywą na panoramę Tatr. Opracowanie planu polecono inspektorowi ogrodów miejskich, p. Hanzemu, w porozumieniu z budownictwem miejskiem i zarządem lasów.

CZASOWE ZAMKNIĘCIE URZĘDU POCZTOWEGO PRZY ULICY PODWALE. Z dniem 3 bm. zamyka się przypuszczalnie na tydzień z powodu ogólnego odnawiania lokalu urząd pocztowy Kraków 4 (Podwale).

Z TOW. RATUNKOWEGO. Zwyczajne walne zgromadzenie członków krakowskiego ochotniczego Towarzystwa ratunkowego odbędzie się dnia 14 bm. o godzinie 11 przed południem w sali Towarzystwa lekarskiego przy ulicy Radziwiłłowskiej z następującym porządkiem dziennym: sprawozdanie z czynności i rozwoju Towarzystwa w latach 1921—1925, sprawozdanie kasowe, sprawozdanie komisji rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorjum, wybór prezesa i członków wydziału, wnioski i interpelacje.

SAMOBÓJSTWO NAUCZYCIELKI W HOTELU „POLONIA“ W KRAKOWIE. Onegdaj wieczorem przybyła do Krakowa z Sosnowca 20-letnia Leokadja Sitkówna i zamieszkała w hotelu „Polonia“ przy ulicy Basztowej. Gdy wczoraj o godzinie 2 po południu Sitkówna nie wychodziła z pokoju, służba zaczęła się dobijać do drzwi poczem wyważono je i zastano Sitkównę leżącą w łóżku bez życia. Przybyła na miejsce komisja sądowo-lekarska stwierdziła śmierć wskutek otrucia cjankali (sinkiem potasu). Śmierć nastąpiła natychmiast. Sitkówna zostawiła na stole kartkę, w której pisze, że jest nauczycielką w Sosnowcu, a do Krakowa przybyła celem odebrania sobie życia. Przyczyny samobójstwa nie podała. Ciało przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

POD KOŁAMI WOZU. Dzisiaj około godziny 12 w południe na placu Dominikańskim 53-letnia staruszka, Chana Wassermann, najechana została przez wóz, naładowany towarem i doznała ogólnych potłuczeń. Zawezwane pogotowie ratunkowe, po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiozło ją do szpitala św. Łazarza.

AMATOR MAKU. Nieznany sprawca skradł wczoraj wieczorem Belsteinowi Adolfowi, zamieszkałemu przy ulicy Królowej Jadwigi, worek maku.

DZIESIĄTA LISTA SKŁADEK na książęco metropolitalny komitet pomocy dla dotkniętych klęską bezrobocia:

Gimnazjum imienia Sobieskiego kl. IIa 7.20 zł., Cz. Piątkowski 10 złotych, lista pp. Rzący i Chmarskiego 75 złotych, Towarzystwo Strzeleckie, Kraków. 50 złotych: czwarte gimnazjum klasy: Ib, Va, VIIa, VIIIa i b, 14 złotych 50 groszy: ksiądz St. Maśliński 5 złotych: panna Żeleńska 14 zł.: panna Poleska 3 zł. 50 groszy; Iżycka 3 zł. 50 gr.: Pałeczny 3 zł. 50 gr.: gimnazjum św. Jacka 13 zł.: J. P. 10 zł.; lista inż. Bieniasza 62 zł. 59 gr.: Jskra i Karmański 50 złotych: Dynowska 2.80 zł.: Stow. przem. konc. instalatorów wodociągowych, gaz. i centr. ogrzew. w Krakowie 100 zł.; Stowarzyszenie Dzieci Marji przy ulicy Warszawskiej 18 zł. 50 gr.; wojewoda Kowalikowski 20 zł.; Spis 10 złotych; pracownicy firmy Jahoda 21 złotych 80 groszy; A. Hausner i Tow. 5 zł.: ksiądz infułat dr Kulinowski z okazji swej instalacji na archiprezbytera parafji N. M. P. 500 złotych; A. Nowak 2 zł. 50 gr.; Aniela Nowak 3 zł. 50 gr.; Krystyna Nowak 3 zł. 50 gr.; Kazimiera Kutrzebianka 4 zł.; J. K. 5 zł.: Zofja Pieradzka 10 zł.; L. Halińska Augustynów 6 złotych; Aniela Lisowska 4 złote: dr S. Lejma, Miechów. 25 złotych: Br. Massatsch, Nowy Targ, 30 złotych; W. Mukaczyńska 1 zł.: J. H. D. 45 złotych; zebranie towarzyskie w kasynie w Podgórzu 46 złotych.

PRZETARG

na roboty murarskie bez materjału i żelbetowe z żelazem, gwoździami i podścielą, ogłasza Komitet budowy Bursy rękodzielniczej imienia Ks. Piotra Skargi. Termin wnoszenia ofert 11 marca b. r. do godziny 12 w południe. Formularze podjąć i plany przejrzeć można w sekretarjacie Związku M. R. i P. przy ul. Krupniczej l. 29 codziennie od godziny 4—5 po południu.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW TOW. MUZYCZNEGO W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę, dnia 14 marca b. r., o godzinie 5 po południu w lokalu Towarzystwa. Porządek dzienny: Sprawozdanie z działalności Towarzystwa muzycznego i Konserwatorjum: sprawozdanie komisji rewizyjnej: wybory; wnioski i interpelacje. — Księgi do wglądu wyłożone w godzinach urzędowych.

OGÓLNE ZGROMADZENIE EMERYTÓW I WDÓW odbędzie się w sobotę, 6 bm., o godzinie 4½ po południu w sali kuchni miejskiej (ul. Franciszkańska l. 4) w Krakowie. Porządek dzienny: Sprawozdanie delegacji ze starań u rządu i w Sejmie o zrównanie poborów emerytów „zaborczych“ z polskimi. Dyskusja i interpelacje. Delegaci Związków czynnych pracowników bardzo pożądani.

NADZWYCZAJNE OGÓLNE ZEBRANIE CZŁ. TOWARZYSTWA KATOLICKICH WŁAŚCICIELI REALNOŚCI MIASTA KRAKOWA I GMIN PRZYŁĄCZONYCH odbędzie się w sobotę, 6 bm., o godzinie 6 wieczorem w sali Domu Związkowego, ulica Potockiego l. 11, I. piętro.

JUBILEUSZ WL. MIARCZYŃSKIEGO. — Na przedstawienie „Pana posła" Fijałkowskiego, w którym we środę 10 bm., obchodzić będzie zasłużony artysta, p. Miarczyński, 25-lecie pracy scenicznej w Krakowie, rozpoczęła się już sprzedaż biletów w kasie teatru miejskiego.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Komedja Krzywoszewskiego „Pan minister" grana będzie dzisiaj i jutro, poczem przez szereg dni nie pojawi się na afiszu. Wielkie zainteresowanie wywołała zapowiedź występów w naszym teatrze, znanej doskonale z ekranu artystki warszawskiej, p. Jadwigi Smosarskiej, która w sobotę, jako Ludwika w „Intrydze i miłości" Szyllera, po raz pierwszy ukaże się na scenie w Krakowie. Inne role w „Intrydze" odtworzą pp.: Bednarzewska (Lady Milford), Zalewska (Millerowa), Bracki (Prezydent), Socha (Ferdynand), Leliwa (Kalb), Kulakowski (Miller), Wysocki (Kamerdyner) i reżyser sztuki Piekarski (Wurm). Dzieło Szyllera otrzymuje nowe dekoracje projektu p. Krassowskiego i częściowo nowe kostjumy. W niedzielę po południu jeszcze jedno powtórzenie uroczej komedji Fredry „Przyjaciele".

NOWY PROGRAM „SEMAFORU". W dniu dzisiejszym, to jest we czwartek, 4 bm., występuje zespół lwowskiego artystycznego teatru „Semaforu" z nowym programem, w którym przeważają rzeczy lżejsze, wesołe. Graną będzie oryginalna farsa japońska „Hanako", dalej ukaże się inscenizacja humoreski Sienkiewicza pod tytułem: „Wyrok Zeusa", zobaczymy inscenizację Mickiewiczowskiego „Golono, strzyżono", Hemara „Legendę perską", Tuwima „Na noże", oraz cały szereg innych inscenizacyj piosenek i utworów poetyckich. „Semafor" będzie gościć w naszem mieście jeszcze tylko przez kilka dni.

OPERETKA „NOWOŚCI". Dzisiaj rewja „Od A do Z". W sobotę i niedzielę wielka rewja „Trzy", połączone rewje w najcelniejszych częściach. Najbliższą premjerą będzie rewja Leodigera „Puśćmy się" z bajeczną wystawą. Rewja ta, pełna humoru, obfituje w bardzo zajmujące oryginalne sceny. Tańce i balet układu baletmistrza Juljana Nowotarskiego.

BERTA KIURINA, słynna śpiewaczka, która w ubiegłym sezonie koncertowała w Krakowie z nadzwyczajnem powodzeniem, wystąpi u nas w tym sezonie na dziesiątym i ostatnim koncercie abonamentowym w Starym Teatrze we czwartek 11 bm.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Piątek, 5 b. m.: „Pan minister".
Sobota, 6 b. m.: „Intryga i miłość".
Niedziela, 7 b. m., po południu: „Przyjaciele"; wieczorem: „Intryga i miłość".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Piątek, 5 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem: „Od A do Z pod sukienką".
Sobota, 6 b. m., o godzinie 3.45 po południu: Trzy rewje połączone razem; wieczorem o godzinie 7.45: Trzy rewje połączone razem.

Semafor w „Bagateli"

(Drugi program).

(p) Jak wyraził się jeden z recenzentów lwowskich, na program »Semaforu« śmiało można prowadzić dzieci od lat siedmiu do osiemdziesięciu, żadne z nich nie będzie zgorszone. To jednak, co jest tak piękną cechą tego teatrzyku (nie kabaretu!), jako wyraz szlachetnych, czysto artystycznych aspiracyj, to właśnie jest jego piętą achillesową na tle dzisiejszych czasów, którym schlebiając trzebaby zespół wzmocnić chociażby o jedną Zulę Pogorzelską czy też nie mniej atrakcyjną Ordonównę. Bez pikanterji niestety żaden teatrzyk dzisiaj nie pójdzie. Przynajmniej w naszym i tak dość sennym grodzie.

A przecież, abstrahując od niektórych punktów programu może za mało urozmaiconych i żywych, dla jednego tak prześlicznie stylizowanego obrazka, jak »Jadele i Mendele« w pełnem poezji ujęciu pp. Budzanowskiej i Sulimy, pięknie zharmonizowanem z subtelną muzyką St. Niewiadomskiego, warto zobaczyć drugi program »Semaforu«! Tutaj też właśnie w p. Budzanowskiej można powitać artystkę o dużym talencie i subtelnym wyrazie, której ładne warunki zewnętrzne pozwalają pięknie jaśnieć — a co najważniejsze — dość różnorodnie się wypowiadać. Wyrazem tego — pełen ruchu »trick reklamowy«, doskonały w pomyśle, z humorem przeprowadzony przez p. Budzanowską i jej sympatycznego partnera p. Sulimę. Z innych punktów programu wyszczególnić godzi się dramatyczny wiersz Tuwima, z fascynującą siłą zagrany przez doskonałych aktorów w grze charakterystycznej pp. Halewicza i Winawera, oraz japońskie »Hanako«, jak też ze względu na pomysłowe ujęcie — Mickiewiczowskie »Golono i strzyżono«.

Publiczności jednak, chcącej koniecznie beztroskim i trochę weselszym śmiechem śmiać się, najwięcej podobało się na wzór »Niebieskiego ptaka« skomponowane »Oh Carnevale« z przezabawnym »murzynem« p. Winawera i interesującą »nagą postacią« p. Budzanowskiej. Całość zyskałaby, gdyby w sobie więcej miała tętna krwi i podbijającej żywości, uwydatnionej jedynie jednostkowo i gdyby mogła oprzeć się o konferensjerkę nie tylko inteligentną, lecz także przemawiającą osobistym urokiem słowa. Jeżeli jednak idzie o zasadniczą linję »Semaforu« i tak szlachetne aspiracje czysto artystyczne, należy się jego reżyserom szczere uznanie za śmiałe wejście na drogę, godną poparcia i baczniejszej uwagi.

Z komisyj Sejmu i Senatu

OBRADY NAD PRELIMINARZEM BUDŻETOWYM.

Warszawa, 4 marca.

Sejmowa komisja budżetowa na popołudniowem posiedzeniu ukończyła obrady nad budżetem ministerstwa reform rolnych. **Skreślono sumę 1 miljona zł. z wydatków osobowych urzędów** ziemskich okręgowych i powiatowych, pozatem cały budżet przyjęto w drugiem czytaniu bez zmiany.

PROJEKT O NOWELI DO USTAWY O KASACH CHORYCH.

Na popołudniowem posiedzeniu sejmowej komisji ochrony pracy w związku z dyskusją nad nowelą do ustawy o Kasach Chorych minister **Ziemięcki** zapowiedział, że **rząd w najbliższym czasie przedłoży ciałom prawodawczym projekt noweli do ustawy o Kasach Chorych.**

STAN WYTWÓRNI PRZEMYSŁU WOJENNEGO.

Na posiedzeniu **senackiej komisji skarbowo-budżetowej** sen. **Januszewski** złożył sprawozdanie **o wynikach przeprowadzonych przez specjalną podkomisję, badań stanu wytwórni przemysłu wojennego.** Referent wskazał na konieczność zwrócenia uwagi rządu na tę gałąź przemysłu i **ustalenia w drodze ustawodawstwa stałego programu co do zamówień dla przemysłu wojennego.** Ponadto poruszono sprawę opinji, jaka wytworzyła się dokoła przemysłu wojennego, opinji zgoła niesłusznej. — Podkomisja doszła do przekonania, że **względy strategiczne wymagają przeniesienia niektórych fabryk przemysłu wojennego w głąb państwa.**

Projekt ordynacji wyborczej Ch. N.

Jak z Warszawy donoszą, klub Chrześcijańsko-Narodowy przedłożył na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu wniosek o zmianę ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

Wniosek domaga się:

1) Zmniejszenie liczby mandatów poselskich do Sejmu do 320;

2) przyjęcia dla całego państwa systemu przeprowadzenia wyborów na zasadzie proporcjonalności, z możnością tworzenia przez poszczególne stronnictwa bloków wyborczych na podstawie rzeczywistej ilości głosów oddanych na kandydaturę tychże stronnictw, przyczem głosy oddane na rzecz stronnictwa niżej liczby 100.000, nie byłyby uwzględniane przy obliczeniu wyniku wyborów, jako głosy rozbieżne;

3) analogicznego dostosowania norm powyższych z uwzględnieniem art. 36 konstytucji przy wyborze członków Senatu.

Wniosek domaga się uchwały sejmowej, wzywającej rząd do opracowania projektu i przedstawienia go ciałom ustawodawczym w przeciągu pół roku.

Wybory do zarządu Str. Chłopskiego

Na posiedzeniu Rady Naczelnej Stronnictwa Chłopskiego, która onegdaj odbyła się w Warszawie, przewodniczącym wybrano posła **Walerona** po zaciętej walce z Brylem, wiceprezesami Plutę, Stapińskiego, Szafrańskiego i Tatarczuka, sekretarzami Dziducha i Pawłowskiego.

W sprawie walki z bezrobociem

Z Warszawy donoszą 3 bm.:

Wczoraj rozpoczęły się dalsze obrady komisji międzyministerjalnej w sprawie walki z bezrobociem, drogą organizacji państwowych robót publicznych. Przewodniczył minister Ziemięcki. W konferencji wzięli udział przedstawiciele ministerstwa robót publicznych, spraw wewnętrznych i skarbu. Uchwały będą przedłożone na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów.

W departamencie samorządowym ministerstwa spraw wewnętrznych toczą się obrady w sprawie przeniesienia **walki z bezrobociem na samorządy miejskie. Obrady idą w kierunku zmiany poprzednich poleceń nakazujących samorządom wstrzemięźliwość w inwestycjach.** Uchwały dla uzyskania funduszów na te cele idą w kierunku **obciążenia warstw zamożniejszych po miastach.** Elastyczność budżetów miejskich umożliwi wprowadzenie ich w życie.

Położenie na granicy litewskiej

Wileńskie »Słowo« donosi pod datą 2 bm.:

W ciągu dwóch ubiegłych dni panował na odcinku podgajskim zupełny spokój. Po stronie litewskiej dał się zauważyć **wzmożony ruch oddziałów straży granicznej.** Przypuszczać należy, że **odbywało się tam przegrupowanie wojsk,** które, jak twierdzą miejscowi mieszkańcy, przebrane jest w mundury straży granicznej.

Nasze oddziały policji granicznej muszą pełnić nadal ciężką służbę, w związku z niebezpieczeństwem ewentualnego nowego wypadu ze strony litewskiej. Czuwanie dniem i nocą nad bezpieczeństwem granicy, w mrozy, jakie panowały ostatnio, wpłynęło w fatalny sposób na zdrowie policjantów. 10 z nich zachorowało, przeziębiwszy się podczas patrolowania. Jeden zapadł nawet na zapalenie płuc i odesłany został do szpitala wojskowego na Antokolu.

Dnia 15 bm. nastąpi obsadzenie granicy litewskiej, na całej rozciągłości, przez KOP. Do tego czasu na odcinku Podgajskim przebywać będzie zastępca starosty p. Łukaszewicz, w oczekiwaniu ewentualnych zgłoszeń Litwinów do pertraktacyj. Należy zaznaczyć, że **Litwini dotychczas nie objawiają tendencji pokojowego załatwienia incydentu.** Rzekoma komisja, która bawiła w Kiernowie, usiłowała dokonać oględzin lasu, co jej zostało wzbronione, gdyż odmówiła kategorycznie porozumienia się w tej sprawie z przedstawicielem Polski.

Stanowisko naszych wojsk — kończy dziennik — **jest w dalszym ciągu ugodowe.** W każdej chwili gotowe są one do rokowań i nawet wydania jeńców, o ile oczywiście Litwini zobowiązaliby się na piśmie, iż podobne incydenty, przynajmniej na odcinku Podgajskim, nie powtórzą się.

Litwini usiłowali uśpić czujność władz polskich

Wilno, 4 marca (AW). Jak się okazuje, dotychczasowe usiłowania Litwinów nawiązania pertraktacyj z władzami polskiemi w sprawie incydentu podgajskiego miały na celu **uśpienie czujności władz polskich, aby w odpowiedniej chwili można było z powrotem zawładnąć lasem podgajskim. W tym celu, aby niebrać na siebie odpowiedzialności,** centralne władze kowieńskie starały się, aby pertraktacje prowadzili nieodpowiedzialni funkcjonarjusze granicznej straży litewskiej, nie posiadający żadnych **pełnomocnictw.** Z chwilą, gdy się Litwini spostrzegli, że manewr ten się nie udał, postanowili grać w otwarte karty. Ostatecznie *wycofali oni straże graniczne i poczęli ściągać wojska do Kiernowa, Ozierek i Kliszeblota.*

W nocy dnia 1 na 2 marca br. przybył do Kliszeblot **większy oddział wojska** z polowemi kuchniami i taborem. Przez całą noc Litwini oświetlali reflektorami linję naszego pogranicza, **a patrole wywiadowcze litewskie kilka razy dochodziły do samej linji granicznej.** — Litwini zakazali swoim piketom nawiązywania wszelkich rozmów z naszemi posterunkami granicznemi. **Wieś Kliszeblota zamieniła się w obóz wojenny.** Część ludności ewakuowano w głąb Litwy.

Napad był zorganizowany przez rząd litewski

Wilno, 4 marca (AW). Jak się dowiaduje »Słowo«, wzięci do niewoli Litwini w powtórnem badaniu potwierdzili wiadomości **o zorganizowaniu incydentu przez władze centralne litewskie.** Zeznali oni, że dowódca odcinka litewskiego lajtnant Bielunas jeszcze przed miesiącem otrzymał szereg instrukcyj, dotyczących zorganizowania napadu i chwalił się, że niedługo będzie bił Polaków. Ostatnio w przeddzień napadu otrzymał on **depeszę szyfrowaną** od władz i zarządził ostre pogotowie, a następnego dnia zajął las podgajski.

Szaulisi podpalili polską wieś nadgraniczną

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Wilno, 4 marca. Dnia 28 lutego na granicy litewskiej banda szaulisów **podpaliła wieś Janowo.** Pożar na szczęście ugaszono, spłonął tylko jeden budynek.

Ekscesy antyżydowskie na Litwie

Z Kowna donoszą:

Pod nagłówkiem »Ekscesy antyżydowskie w Ejragole« »Idische Stimme« pisze:

W niedzielę dnia 21 lutego o godz. 8 wiecz. pewien żyd ejragolski obił za psoty swoją 14-letnią córeczkę. W czasie gdy się ta egzekucja odbywała, przechodzili mimo domu nauczyciel litewskiej szkoły ludowej Czapliński i zegarmistrz ejragolski, obydwaj Litwini i chrześcijanie. Słysząc krzyki, powzięli oni przypuszczenie, iż żyd morduje dziecko chrześcijańskie. Naprężno żyd wskazywał na swoje dziecko; Litwini twierdzili, iż wyraźnie słyszeli jęki chrześcijanki. Zdaniem ich, maltretowana mogła mieć lat 18—20.

Niebawem wskutek awantury, wszczętej przez Litwinów, zebrał się przed domem wielki tłum. Zawezwano policję, która zarządziła ścisłą rewizję: przetrząśnięto wszystkie kąty i zajrzano nawet do garnków. W jednym z garnków znaleziono kawał mięsa, który nasuwał wątpliwości. Tłum zażądał, aby mięso to zostało zbadane.

Nazajutrz rewizje się ponowiły.

Pismo żydowskie zaznacza, iż żydzi ejragolscy są łżeni i napastowani na każdym kroku. Policja nie uwzględnia ich pretensyj i zachowuje się względem nich brutalnie. Cała akcja antyżydowska spoczywa w rękach miejscowych przywódców chrz. dem. Sprawa nabiera rozmiarów wielkiego skandalu. Wskutek otrzymanych z Ejragoły wiadomości pos. Robinzon interwenjował u władz kowieńskich.

Protest rządu niemieckiego w Warszawie

Warszawa, 4 marca (PAT). Pisma niemieckie donoszą, iż **poseł niemiecki w Warszawie złożył prezesowi Rady ministrów notę protestującą przeciw antyniemieckiej kampanji prasowej,** a w szczególności przeciw kampanji, kierowanej **przeciw generalnemu konsulowi niemieckiemu w Katowicach.**

Z kraju i ze świata

KOMISARZ REICHSBANKU W WARSZAWIE. Minister Zdziechowski przyjął dra Bruinsa komisarza niemieckiego „Reichsbanku" z ramienia Ligi Narodów. Dr Bruins przyjechał do Warszawy w celu zaznajomienia się z sytuacją finansową Polski, jako najbliższego sąsiada Niemiec.

ZGON ŻONY MICHAŁA BOBRZYŃSKIEGO. W Garbach w Poznańskiem zmarła 1 marca Zofja z Cegielskich B o b r z y ń s k a, żona b. namiestnika Galicji, uczonego polskiego i polityka, członka „komisji" Trzech, w 63 roku życia. Stroskanemu boleśną stratą małżonkowi przesyłamy wyrazy współczucia.

BEZROBOCIE W POLSCE MALEJE. Na podstawie ostatnich zestawień statystycznych urzędów pośrednictwa pracy, stwierdzono zmniejszanie się bezrobocia w Polsce. Doniosła ta zmiana nastąpiła w drugiej połowie lutego. I tak liczba bezrobotnych w dniu 20 lutego b. r. wynosiła 359.450 osób i zmniejszyła się w stosunku do dnia 13 lutego b. r. blisko o 3.000 osób.

AGITACJA KOMUNISTYCZNA WŚRÓD BEZROBOTNYCH. Z Warszawy donoszą: Wśród bezrobotnych uwijają się agitatorzy, rozrzucają odezwy komunistyczne. Policja zwróciła specjalną uwagę na tego rodzaju agitatorów. Aresztowano pewnego osobnika bez legitymacji. W komisarjacie stwierdzono jego nazwisko i oddano go sędziemu śledczemu. Osobnik ten nazywa się Jan Przygodziński.

TAJEMNICZA ZBRODNIA. Robotnicy browaru Anstadta w Łodzi znaleźli onegdaj na szynach kolejki wąsko-torowej zwłoki 7-letniego syna urzędnika państw., Westfala. Dotychczasowe śledztwo prowadzi do przypuszczenia, że został on zabity, a następnie zwłoki podrzucono pod wagon kolejowy, celem upozorowania nieszczęśliwego wypadku.

WIELKA DEFRAUDACJA KASJERA KOLEJOWEGO W ŁODZI. Kasjer łódzkich kolei dojazdowych, Nemec, dopuszczał się od dłuższego czasu, przypuszczalnie od dwóch lat, ciągłych defraudacyj, które w chwili obecnej sięgają 20 tysięcy złotych.

STARCIE Z BEZROBOTNYMI W ŁODZI. W Łodzi przyszło do starcia policji z tłumem bezrobotnych na zbiegu ulic Piotrkowskiej Zawadzkiej. Wskutek paniki kilkanaście osób odniosło rany. Wśród bezrobotnych nastąpiło *uspokojenie, gdy z Warszawy nadeszła wiadomość, że z min. pracy nadesłano 30.000 na wypłatę zasiłków dla bezrobotnych.*

POWÓDŹ W WILNIE. Z powodu nagłych roztopów, niżej położone części miasta zostały zalane wodą, która wdarła się nawet od mieszkań. — Przy ulicy Krzywe Koło utonęła 60-letnia kobieta. Najbardziej ucierpiała dzielnica Antokol.

MALWERSACJE CEGIEŁKAMI BRZUCHOWICKIEMI. Komitet budowy gimnazjum imienia Komisji Edukacyjnej w Brzuchowickim Lesie pod Lwowem wypuścił cegiełki w cenie 50 groszy każda, z których sprzedaży miał powstać fundusz, potrzebny do wybudowania szkoły. Już od pewnego czasu dochodziły do komitetu wieści, że na terenie różnych województw pojawili się rozmaici oszuści, zaopatrzeni w fałszywe legitymacje, którzy sprzedawali bezprawnie cegiełki na budowę gimnazjum. Energiczne śledztwo, przeprowadzone przez komendę policji w Siedlcach, ustaliło, że przy pomocy 14 sfałszowanych legitymacyj dokonano sprzedaży 3.000 cegiełek, popełniając w ten sposób malwersację na 1.500 złotych. — Dalsze śledztwo wykazało, że kierownikiem tej „intratnej" akcji był b. redaktor „Gazety Podhalańskiej", Henryk Jarocki, który zaopatrzył swoich wspólników w legitymacje i cegiełki i sam nawet nie wahał się odbywać tych szczególnego rodzaju podróży handlowych, nierzadko nawet pod osłoną sutanny. „Redaktora" osadzono w więzieniu, a sprawę przekazano prokuratorowi.

ROZWIĄZANIE RADY M. CIECHOCINKA. — Wobec zdekompletowania Rady miejskiej i magistratu Ciechocinka, województwo warszawskie postanowiło rozwiązać obie te reprezentacje samorządowe i rozpisać na dzień 15 kwietnia wybory do władz miejskich. — Do tego czasu obecni członkowie mają pełnić dotychczasowe swoje funkcje.

DEMONSTRACYJNE ZAMKNIĘCIE SKLEPÓW. Z Paryża donoszą: Na znak protestu przeciw obciążeniu podatkowemu, sklepy w Paryżu były zamknięte przez dwie godziny.

Dalsze depesze z P a r y ż a podają:

Wczoraj od rana zastrajkowali w znacznej większości właściciele wszystkich sklepów. W ciągu przedpołudnia strajk rozszerzył się dalej, a po południu objął wszystkich uczestników Związku drobnych kupców. W dzielnicach ludowych wszystkie sklepy były zamknięte, tylko na wielkich bulwarach i w dzielnicy obcokrajowców sklepy luksusowe były otwarte. Do zajść żadnych jednak nigdzie nie przyszło. Na placach i w podwórzach gmachów publicznych były skonsygnowane większe oddziały policji.

WYCZERPYWANIE SIĘ ZAPASÓW NAFTY W AMERYCE. Podczas ogólnych przesłuchów przemysłu naftowego przez federalną radę konserwacji nafty w Waszyngtonie doszło do ogólnego przekonania, że należy koniecznie obmyśleć jakiś plan zaoszczędzania nafty i wogóle wyrobów z nafty, ponieważ zapasy stale się wyczerpują. W jaki sposób zapobiec wyczerpaniu, były różne zdania, lecz wszyscy zgodzili się na jedno, że działalność w tym kierunku jest konieczna, gdyż jeżeli nie zostaną odkryte nowe pola naftowe, wkrótce będą odczute braki.

KRAKOWSKIE TOW. LEKARSKIE. We czwartek, 4 bm., o godzinie 8 wieczorem, odbędzie się zebranie towarzysko-naukowe. Na porządku dziennym: dr J. Bertrand: „Relations entre le système nerveux et les affections hépatiques"; dr Martin Péridier: „Traitement hydrominéral d. Vichy" (z obrazami świetlnemi).

Sprawy sądowe

WYROK W PROCESIE PRZECIW KOMUNISTOM.

Wczoraj w drugim dniu rozprawy przed sądem przysięgłych przeciw słuchaczowi filozofji, Sacherowi, Majerowi Flohowi i krawcowi Chaimowi Majerczykowi, oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej przez agitację komunistyczną, zamknięte zostało postępowanie dowodowe, poczem wygłosili przemówienia: prokurator dr Hubl i obrońcy adwokaci dr Woźniakowski i dr Lustgarten. — Po resumé przewodniczącego Hoeskiego, sędziowie przysięgli odbyli naradę, a następnie ogłosili werdykt, zatwierdzający 9 głosami winę Floha co do zbrodni zdrady głównej, 10 głosami co do zbrodni zaburzania spokojności publicznej, zaś co do Majerczyka 8 głosami (zdrada główna), a 10 głosami zaburzenie spokojności publicznej.

Na podstawie tego werdyktu trybunał ogłosił o godzinie 2.30 po południu wyrok, zasądzający Floha na 3 lata, a Majerczyka na 2½ lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

Oskarżeni zastrzegli sobie 3 dni do namysłu, co do przyjęcia wyroku.

Wznowienie rokowań finansowych francusko-angielskich

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 4 marca. Francuski minister finansów **Doumer** udaje się dnia 12 bm. do Londynu, gdzie zabawi do 16 bm. Przed konferencjami Doumera odbędą się przygotowawcze narady francuskiej komisji rzeczoznawców.

Rosjanie nie chcą uznać odrębności Ukrainy

Lwów, 4 marca (AW). »Diło« z przykrością stwierdza, że sowieccy uczeni, pracujący w organizacjach sowieckich, nie mogą się pogodzić z t. zw. ukrainizacją Ukrainy i **nie chcą uznać praw języka ukraińskiego.** Zwą oni Ukrainę w dalszym ciągu Małorosją, a język ukraiński narzeczem małorosyjskiem.

Wymordowanie angielskiej ekspedycji naukowej w Tybecie

Londyn, 4 marca (PAT) Jak donosi »Daily Mail«, **w górach Tybetu wymordowani zostali członkowie angielskiej ekspedycji naukowej.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

Zwyżka franka francuskiego

Wiedeń, 4 marca (PAT). »N. Fr. Presse« donosi, że powodem niezwykłej zwyżki franka francuskiego było **przychylne przyjęcie mowy Brianda, nadto wiadomość, że w najbliższym czasie zawarty będzie układ między Francją a Stanami Zjednoczonemi** w sprawie regulacji długów, przyczem koncesje amerykańskie dla Francji iść będą dalej, niż dotychczas.

Z giełdy krakowskiej

Kraków, 4 marca.

Zebranie dzisiejsze przeszło pod znakiem tendencji naogół utrzymanej. — Zieleniewski, przy silniejszej chęci kupna, zyskał na kursie. Z cukrowniczych Chodorów nieco słabiej, Chybie lekko zwyżkowo, reszta bez zmiany, obroty niewielkie, ruch słaby.

Na pogiełdziu tendencja utrzymana z wyjątkiem Banku Polskiego, który był słabszy. — Ruch mały. Płacono Jaworzno 6.10, Lokomotywy 0.76, Bank Polski 58.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana, wahania kursowe minimalne, obroty niewielkie, podaż pokrywa w zupełności zapotrzebowanie. — Kurs nieoficjalny 7.78—7.79, bankowy 7.72—7.76. We Lwowie 7.72 bankowy, 7.75 nieoficjalny w Warszawie 7.70 bankowy, 7.79—7.80 nieoficjalny. W Katowicach 7.75—7.80. Na innych giełdach daje się odczuć lekkie ożywienie. Bank Polski obniżył kurs płacenia za dolary gotówkowe z 7.60 na 7.58, za czeki z 7.63 na 7.61.

Kraków, 4 marca.

Akcje: **Bank Zw. Sp. Zaar. 4. — Pharma 0.82. — Zieleniewski 9.30—9.35 (9). — Parowozy 0.18. — Niemojewski 0.18. — Chodorów 4.10 (4.20). — Chybie 3.20 (3.10).**

Warszawa, 4 marca.

Akcje: **Bank Handlowy 1.65—1.75. — Bank Zw. Sp. Zar. 4. — Parowozy 0.20. — Starachowice 1.04—1.08—1.05. — Zieleniewski 9.50.— Żyrardów 8.50—8.60. — Haberbusch 5.— Chodorów 4. — Nobel 1.30.**

Zurych, 4 marca. PAT. Zamknięcie giełdy. Paryż 19.33, Londyn 25.24.5, Nowy Jork 519.50, Belgja 23.59, Włochy 20.84, Hiszpanja 73.25, Holandja 38.12, Berlin 123.70, Wiedeń 73.25, Sztokholm 139.30, Oslo 30, Kopenhaga 134.80, Sofja 3.75, Praga 15.38, Warszawa 66.50, Budapeszt 0.72.8, Białogród 9.16, Ateny 7.40, Konstantynopol 2.70, Bukareszt 2.27.5, Helsingfors 13.02, Buenos Aires 39.25. Tendencja niejednolita.

Przegląd czasopism

„Comoedia" Nr 6. Wyszedł Nr 6 tygodnika „Comoedia" i zawiera m. in.: „Na drodze ku teatrowi Wyspiańskiego" — dr St. Srebrnego; W. Grubińskiego — „O sobie"; Maski trzech aktorek; recenzje teatralne; podróż po kinach; kronika włoska i paryska; korespondencje z Krakowa, Lwowa i Wilna; obfity przegląd aktualności teatralno-literackich i w. in.

Numer bogato ilustrowany. Na ostatniej stronie tygodniowy program widowisk. Cena Nru poj. 60 gr. Adres redakcji i administracji Warszawa, Hoża 18.

— **„Tygodnik ilustrowany"** w Nrze 9 przynosi pięknie skreśloną sylwetkę ś. p. ks. arcybiskupa Cieplaka (pióra ks. R. Archutowskiego), sprawozdanie W. Husarskiego z wystawy prac Henryka Grombeckiego, Z. Dębickiego „Rozmowy o literaturze", Romana Wegnerowicza: „U koczowników", Adama Grzymały-Siedleckiego: „Fredro w swojej ziemi i w swoich czasach", nadto dalszy ciąg powieści J. Kadena Bandrowskiego („Ostatnie Imieniny" i Zofji Nałkowskiej („Choukas").

— **„Życie Teatru"** Nr 9 na czele zamieszcza pięknie ujęty artykuł Rajmunda Bergela o „tradycjach dramatyki ludowej w teatrze **K. H. Rostworowskiego** z głównem omówieniem formy misterjowego prymitywu w „Miłosierdziu", oraz techniki szopkowej w „Strasznych dzieciach" rozsnutej na bogatym podkładzie muzycznym. Ciekawą wiadomość z dziedziny walki teatru z obskurantyzmem przynosi artykuł redaktora pisma **p. W. Brumera** o zakazie wystawienia „Bolesława Śmiałego" Fr. Wężyka za czasów Królestwa Kongresowego z podaniem znamiennej przyczyny w orzeczeniu Komisji rządowej spraw wew. i policji, według którego „wystawienie na scenie teatralnej św. biskupa i patrona królestwa nie zgadza się z przyzwoitością". — Niedawny zakaz wystawienia u nas w Krakowie „Św. Joanny Shawa" według zupełnego tekstu wskazuje, że od tamtych czasów obskurantyzmu z r. 1816 nie wieleśmy naprzód postąpili.

Bardzo interesującą i charakterystyczną „skromną odpowiedź" daje **p. Bolesław Dudziński** na postawione przez p. J. Wittlina „pytanie bez odpowiedzi" na temat, dlaczego to aktorzy dzisiejsi w całej pełni umieją odtwarzać tylko czarne i ujemne charaktery. P. Dudziński punkt ciężkości przesuwa na samo życie, w którem na tle panowania dolara, przestępnej siły, brutalnego egoizmu i braku skrupułów, legendą się stało wszelkie szlachetniejsze uczucie (nawet piękne uczucie miłości), i którego nikczemną atmosferą truje się dzisiejszy aktor, zatracając w sobie zdolność doznawania i wyrażania czystszych uczuć. — Całość numeru ponadto wypełniają artykuły p. **Eugenjusza Landa:** „Groch o ścianę albo bój o Boga", p. **Bron. Pawłowskiego:** „Uwag parę o *własności autorskiej*", oraz recenzje z ostatnich premjer w Warszawie.

— **„Gazeta Literacka"** w Nr. 3 przynosi bardzo znamienny artykuł wstępny na temat stosunku literatury do dziennikarstwa, omówienie odczytu dra Szyjkowskiego o kulcie literatury polskiej w Czechosłowacji (skreślone przez J. Sztaudyngera), nadzwyczaj trafnie ujęty artykuł Cezarego Jellenty na temat „Epidemji stylowości" (w teatrze), omówienie pracy literackiej futurysty francuskiego Jana Cocteau („Le Potomac"), i książki Duhamel'a „Les poètes et la poésie", wydanej niedawno w przekładzie polskim G. Karskiego, krytyczne sprawozdanie z odczytu K. H. Rostworowskiego. Na czoło numeru wybijają się głęboko ujęte artykuły Adama Polewki: „O wiarę w człowieka" oraz „Gdzie człowiek współczesny". Na treść numeru składają się nadto recenzja teatralna p. J. Janowskiego, wiersze Leona Kruczkowskiego i Witolda Zechentera, nowelka Bron. Borkowskiego, oraz dalszy ciąg interesującego feljetonu Janusza Stępowskiego p. t.: „Mój ojciec i mój teatr". — Przypomniane tutaj pamiętniki ś. p. Leona Stępowskiego, zasłużonego artysty teatru im. Słowackiego, winnyby dla pożytku teatru i braci aktorskiej jak najprędzej ujrzeć światło dzienne.

Dyrektor polskiej Y. M. C. A. o swojej podróży do Ameryki

Naczelny dyrektor polskiej Y. M. C. A. p. Super odbył podróż do Ameryki w celach propagandowych dla tej instytucji, która, jak wiadomo, tak wydatną rozwija także w Krakowie działalność, czego dowodem jest choćby wystawiene wspaniałego gmachu. Ze sprawozdania p. Supera, przedłożonego Radzie krajowej Y. M. C. A. udzielono nam następujących szczegółów.

Głównym celem mojej podróży do St. Zjednoczonych było zebranie funduszów na skompletowanie budżetu Rady krajowej na rok 1925 wynoszącego około 2 miljony dolarów. W szczególności podróż moja miała za zadanie: 1) Poinformowanie amerykańskiego Y. M. C. A. o pracy w Eropie. 2) Przekonać się, czy dałoby się skłonić amerykańskich Polaków, by użyczyli pieniędzy na Związek Młodzieży Chrześć. w Polsce. W tym celu przemawiałem na temat Polski i działalności Y. M. C. A. w Polsce w siedemnastu różnych miastach. Miałem też wiele rozmów z przywódcami Amer. Y. M. C. A. i Polonji Amer., takimi jak Jan Smulski, Juljusz Śmietanka i Edward Przybysz z Chicago, dr J. Sadowski, Jan Lesiński z Detroit, Kaz. Górski i L. P. Chojnacki z Milwaukee, którzy odgrywają wybitną rolę w polskich kołach narodowych. Nawiązałem także stosunki z przedstawicielami polskimi w Ameryce, takimi jak p. Hipolit Gliwic b. chargé d'affaires w Waszyngtonie, generalny konsul J. Bartel de Weydenthal z Chicago i dr Chełmicki, polski konsul w Detroit. Rozmawiałem z poważnymi redaktorami polskich gazet w Ameryce i z kilkoma przedstawicielami polskiego duchowieństwa w Milwaukee i Detroit.

Ameryka ma pieniądze. Ludność jest bogata ponad wszelkie wyobrażenie, ale jedynie mądra akcja w Europie i konsekwentne przedstawianie im europejskiej sytuacji w jej właściwem świetle, skierują strumień amerykańskiego złota przez Antlantyk. Co do Polski, to propaganda polska w Ameryce jest niesłychanie słaba i nieudolna. Wielu w Ameryce nie wie nawet gdzie Polska leży. Znacznie mniej osób zna jej historję, potrzeby i stanowisko jej w Europie. Większa część informacyj, które Amerykanie czerpią o Polsce, pochodzi ze źródeł niemieckich i rosyjskich. Znany jest charakter tych informacyj. Jak powiedziałem, są tylko dwie drogi: mądra i celowa działalność tutaj na gruncie krajowym i wytrwale należycie zorganizowane uświadomienie amerykańskiej publiczności o Polsce.

Moje odwiedziny u ministra handlu Hoovera były skromnym wysiłkiem z mojej strony, aby obudzić w nim przyjaźń dla Polski. Zadał mi szereg pytań, a bardzo zajęły go objaśnienia dotyczące polskiego stanowiska wobec Ameryki, charakteru ludności po stupięćdziesięcioletniej niewoli, usposobienia oraz ideałów obywateli. *Powiedział mi on, że cieszy go to sprawozdanie* o postępach Polski.

Z ogólnych spostrzeżeń wspomnę o następujących:

Wielu Polaków zapowiadało, że odwiedzą Polskę w ciągu r. 1926. Powitajmy ich odpowiednio i dopomóżmy im w zwiedzeniu Polski.

W czasie pobytu w Detroit, gdzie byłem gościem polskiego konsula, dra Chełmickiego, podejmował on właśnie dziewięciu członków polskiego Sejmu, którzy zwiedzali Amerykę. Spędziliśmy razem przemiłe chwile.

Dowiedziałem się, że gromadka przywódców Amer. Y. M. C. A. odwiedzi Polskę w sierpniu b. r. po światowym zjeździe Y. M. C. A. w Helsingforsie. Postarajmy się aby o Polsce i jej Związku młodzieży chrz. po powrocie do Ameryki objawiali korzystną opinję.

Wielkie wrażenie zrobił na Amerykanach fakt, że polska Y. M. C. A. pokryła wszystkie swoje wydatki sama w 75%. Zarówno Polacy jako Amerykanie odczuli, że dokonano w tej sprawie pięknego dzieła.

Interesowano się wiadomościami o ustroju i charakterze polskiego związku i ideałami dla jakich pracują jego kierownicy. Do tego przyczyniły się zwłaszcza moje objaśnienia: a) że Y. M. C. A. jest w pojęciu polskich kierowników ruchem duchowym, stawiającym sobie jako główny cel wyrabianie charakterów; b) że polscy kierownicy upatrują w Y. M. C. A. środek do wytworzenia nowego typu obywatela jakiego wymaga współczesna era wolności, c) że według zamierzeń Polaków Y. M. C. A. ma stać się kierowniczą instytucją w dziedzinie wytworzenia nowożytnych metod pracy społecznej.

Rezultaty międzynarodowej komisji kolejowej

Warszawa, 2 marca.

Trwająca od tygodnia międzynarodowa konferencja kolejowa, ukończyła swe obrady. Załatwiono sprawy dotyczące komunikacji osobowej pomiędzy Z. S. R. R. a kolejami niemieckiemi, czechosłowackiemi, austrjackiemi i włoskiemi, tranzytem przez Polskę, oraz komunikacji towarowej pomiędzy kolejami Z. S. R. R., a kolejami niemieckiemi tranzytem przez Polskę. W obu kierunkach osiągnięto zupełne porozumienie zarówno co do zorganizowania komunikacji, jak i co do warunków, na jakich to ma nastąpić.

Protokół w sprawie komunikacji jest podpisany; jednocześnie postanowiono, dla opracowania szczegółów taryfy i rozrachunków, **zwołać komisję urzędniczą na dzień 4 b. m. do Pragi.**

W sprawie analogicznej komunikacji towarowej wyznaczono podobną komisję na **dzień 10 b. m. w Warszawie.**

Protokół podpisany w tej sprawie, przewiduje wprowadzenie komunikacji tranzytowej na następujących podstawach:

Odprawa towarów odbywa się na zasadzie międzynarodowego listu przewozowego i przepisów międzynarodowej konwencji berneńskiej, w charakterze prawa umownego. Opłaty przewozowe każde państwo oblicza podług swojej taryfy wewnętrznej, przerachowując na dolary Stanów Zjednoczonych, podług kursu dnia. Stacja zaś przeznaczenia pobiera te opłaty w walucie kraju przeznaczenia, lub w dolarach, jeżeli te są dopuszczone przez ustawy miejscowe. Na żądanie nadawcy opłata przewozowa może być uiszczona w całości lub w części na stacji nadania. Zaliczenia są dozwolone w walucie kraju nadania z przerachowania na dolary.

Po zakończeniu obrad komisji urzędniczej i po ostatecznem rozważeniu wszystkich szczegółów na konferencji plenarnej, cała sprawa ma być przedstawiona do zatwierdzenia wyższych władz kolejowych trzech państw zainteresowanych.

Informacje przemysłowe i handlowe

SPRAWA AKCJI KREDYTOWEJ RZĄDU W CELU URUCHOMIENIA PRZEMYSŁU zaczyna się konkretyzować. Minister pracy opracowuje projekt zasad kredytowych dla przemysłu, zrodzonego na koncepcji angielskiej przez b. liberała Sir Monda. W zasadzie jest to przyznawanie kredytu pod warunkiem zatrudnienia bezrobotnych, przyczem kredyt ma charakter premji, obudzający inicjatywę prywatną.

W SPRAWIE DROBNYCH PRZESYŁEK POCZTOWYCH Z ZAGRANICY. W celu skrócenia terminu załatwiania podań osób prywatnych o pozwolenie na odbiór drobnych przesyłek pocztowych, zawierających minimalne ilości artykułów do własnego użycku. Min. przem. i handlu zarządza, by w tych wypadkach gdy niema wątpliwości, że przesyłka odpowiada wyżej określonemu charakterowi i nie przychodzi z Niemiec, petent nadsyłał jednocześnie z podaniem i zawiadomieniem poczty o nadejściu przesyłki, również kwit, stwierdzający uiszczenia, w sposób przepisany, opłaty manipulacyjnej w wysokości 1 pro mille od wartości przesyłki, najmniej jednak 1 zł.

KSZTAŁTOWANIE SIĘ CEN ZIEMIOPŁODÓW W POLSCE. W ciągu stycznia b. r. ceny ziemiopłodów wykazały dalszą zniżkę. Na podstawie cen w wszystkich miejscowościach Rzeczypospolitej pszenica notowana przeciętnie po 32.45 zł za jeden kwintal (w grudniu 1925 r. 32.09 zł). Najdroższe ceny pszenicy notowano w tym okresie na Śląsku (35.95 zł), najtańsze na Polesiu (29.52). Wszystkie inne ziemiopłody kształtują się zniżkowo. Żyto notowano przeciętnie w styczniu 21.19 zł (grudzień ub. r. 21.67 zł). Jęczmień notowano w styczniu 20.80 zł (grudzień 20.83 zł). Owies nieco zwyżkowo w styczniu 21.06 zł wobec 20.57 zł w grudniu. Najwyższe wahania wykazały ziemniaki jadalne, kształtując się przeciętnie w styczniu po 4.91 zł za 100 klg, bowiem na Śląsku płacono 7.43 zł, w Poznaniu 3.44 zł

W SPRAWIE REKLAMY POLSKICH FIRM EKSPORTOWYCH ZAGRANICĄ. Do Izby handlowej w Katowicach zwrócono się z zagranicy z zapytaniem, czy polskie przedsiębiorstwa, zainteresowane w eksporcie, nie uważałyby za stosowne przesłać polskim konsulatom własnych kalendarzy reklamowych. Spotkać się bowiem można z faktem, iż w lokalach konsulatów wywieszone są kalendarze reklamujące firmy zagraniczne, co siłą rzeczy ujemnie świadczy o polskiej ruchliwości propagandowej. Niewątpliwie konsulaty Rzeczypospolitej z największą gotowością zastąpiłyby używane dotychczas kalendarze reklamowe, firm zagranicznych kalendarzami reklamowymi polskich firm eksportowych.

Z KRAJOWYCH TARGÓW ŻYWNOŚCIOWYCH. Ceny pszenicy kształtowały się ostatnio na targach krajowych zwyżkowo. W Wielkopolsce pszenica podrożała o 3½ zł, we Lwowie o 2 zł, w Łodzi o 3 zł, otręby pszenne o 1 zł, żyto o 1—1½ zł. Mąka pszenna podrożała o 3 gr na klg., podobnie i amerykańska mąka podrożała o 3—4 gr. Najlepszy gatunek krajowej kosztuje 75 gr, najgorszej 59 gr. Sprzedaż tylko za gotówkę. Z towarów kolonjalnych zwyżkowały ceny pieprzu o 15% i rodzynków o 40%. Stałały wanilja, migdały i orzechy. Na targach w Warszawie notowano w handlu hurtownym: cynamon 4.25 zł, lepszy 4.40, daktyle 2, herbata 10.15, lepsza 15.50, imbir japoński 7.25, kakao amerykańskie 2, angielskie 2.40, lepsze 2.50, holenderskie 2.30, kawa najtańsza 5.30, najlepsza 12, palona 6.75, najlepsza 15, migdały gorzkie 5.75, słodkie 11.30, lepsze 12.75. Orzechy 2, najlepsze 3.40. pieprz 7.10, najlepszy 9.25. Rodzynki 2.85. najlep. 1.20, wanilja 120. Naogół w tej branży znać już ożywienie przedświąteczne. Płatniczość weksli dobra. Kredyt łatwiejszy; gotówki żądają 30%, resztę dają na weksel do 7 tygodni, doliczając 5—7%. Tłuszcz roślinny kosztuje 3.50, lepszy 3.70, sezon śledzi w pełni z powodu postu. Beczka podrożała o 10 zł. Lepszych gatunków brak. Beczka gorszych 125 lepszych 145; półbeczki ulików 120. Wszystko za gotówkę. Połów szkockich śledzi był w ostatnim sezonie bardzo lichy.

URUCHOMIENIE HUTY SZKŁA. — Wskutek otrzymania zamówień huta szkła w Jabłonnie, w której przed tygodniem zastrajkowało 220 robotników z powodu nie otrzymania zaległych zarobków, zostały one ostatnio wszystkie wypłacone w sumie 34.000 zł i uruchomiono fabrykę.

INWESTYCJE KOMUNALNE W ZWIĄZKU Z BEZROBOCIEM. Min. spraw wewn. zamierza wydać zarządzenia, zezwalające na podjęcie robót inwestycyjnych przez Związki komunalne, położone w okręgach objętych bezrobociem (okręg łódzki, Zagłębie naftowe, węglowe, okręg przemysłu drzewnego woj. poznańskiego). W tym celu mają być uchwalone dodatkowe budżety, których stronę dochodową stanowić będą: 1) pożyczki prywatne. 2) Opłaty drogowe w większych niż normalnie rozmiarach, na budowę dróg, które również będą mogły obciążać przemysł i handel. Określona będzie maksymalna norma opłat drogowych dla płatników podatków: gruntowego, od nieruchomości i przemysłowego. Pozatem rozważana jest sprawa kredytu państwowego na te cele.

SYTUACJA W POLSKIM PRZEMYŚLE CZEKOLADOWYM dotychczas nie uległa znaczniejszej poprawie. Obecnie produkcję miesięczną obliczać należy na około 150 ton miesięcznie, co stanowi zaledwie 50% przeciętnej produkcji miesięcznej w pierwszych trzech kwartałach roku ubiegłego. Zaznaczyć należy, iż fabryki czekolady otrzymują surowiec na kredyt zasadniczo ośmiomiesięczny. Zbyt mają obecnie jedynie tańsze gatunki surowca. Dzięki jednakże ulepszeniom maszynowym, nie odbija się to na jakości wyrobów.

SEZON W HANDLU TOWARAMI JEDWABNEMI ZAPOWIADA SIĘ POMYŚLNIE. Jak donoszą z Łodzi, sezon letni w handlu wyrobami jedwabnemi będzie bardzo ożywiony, gdyż zapasy towarów są na wyczerpaniu. Istnieje duże zapotrzebowanie tych wyrobów. Specjalnie poszukiwane są wyroby z jedwabiu sztucznego, oraz prawdziwego z pośród których specjalnie materjały używane na palta damskie, jak double fass, double fav i inne. Warunki sprzedaży 30—40% gotówką, reszta wekslami od 5 tygodni do dwóch miesięcy. Większość fabryk wyrobów jedwabnych zwiększyła z powodu większego zapotrzebowania ilość dni pracy. Ceny w tegorocznym sezonie letnim niższe są o 10—15% od zeszłorocznych.

DLACZEGO CENY WĘGLA ULEGAJĄ WAHANIOM? Ceny węgla na targach warszawskich ostatnio wahają się o 1—2 zł na tonie z dnia na dzień. Jak fachowcy twierdzą, jedyną przyczyną jest brak gotówki obrotowej, który skłania kupujących do nabywania węgla w niewielkich ilościach. W pewnym bardzo nieznacznym, jak dotąd stopniu, jest wstrzymywanie się kopalń od wysyłania znacznych ilości węgla do Warszawy, co ich zdaniem podwyższa ceny. Naogół przy dostatecznym popycie cena węgla powinna się utrzymywać na jednym poziomie. Handlujący węglem nie otrzymują nawet najkrótszego kredytu wekslowego.

ROKOWANIA W SPRAWIE PRZEDŁUŻENIA OGÓLNO-POLSKIEJ KONWENCJI WĘGLOWEJ zostały podjęte. To, że obecnie zapoczątkowano te rokowania, świadczy, że wszyscy uczestnicy pragną niezłomnie przedłużenia tej konwencji. — O ile można wnioskować z dotychczasowych informacyj, rokowania kształtują się pomyślnie.

BILANS ŁOTEWSKIEGO BANKU EMISYJNEGO ZA ROK 1925 wykazuje czysty zysk w wysokości 7.7 mil. łatów. Z sumy tej państwo otrzyma jako swój udział 3,500.000 łatów, reszta zaś przelana będzie do funduszu rezerwowego, względnie rozdzielona między akcjonarjuszy jako tantjema.

Różne wiadomości

Takie przygoda romantyczna. Pisma czeskie donoszą o następującem wydarzeniu: Do Pratisławy (Preszburga), przybyły przed kilku dniami dwie panie, żony bogatych właścicieli ziemskich z miejscowości Nowe Zamky, a to w celu zabawienia się. Już na dworcu poznały się one z dwoma młodymi mężczyznami i w ich towarzystwie zabawiły się do północy, poczem udano się do hotelu. Nagle w pewnej chwili dało się słyszeć pukanie do drzwi i głos, że nadeszła policja. Mężczyźni nie tracąc przytomności, ukryli obie damy w szafach i otworzyli drzwi. Po jakimś czasie, gdy w pokoju panowała dłuższa cisza, obie panie wyszły z ukrycia i wtedy stwierdziły, że w pokoju nie było już obu mężczyzn, a nawto nie było także ich kufrów podróżnych, oraz torebek z pieniędzmi.

Powodzenie głodomora u Niemek. W Berlinie popisuje się obecnie głodomor Jally. Jak donoszą pisma berlińskie, w pierwszym tygodniu głodówki odwiedziło Jallego 30.000 osób, a w tym samym czasie otrzymał on 500 propozycyj małżeńskich.

Domowe aparaty do wyrobu lodu. Z Londynu donoszą: We czwartek na zebraniu fachowców, demonstrowano aparat do wyrabiania sztucznego lodu przy użyciu dowolnego przewodu elektrycznego. Ten nowy wynalazek, może odegrać wielką rolę w gospodarstwie domowem, dla sfabrykowania bowiem lodu i to w bardzo krótkim czasie, wystarczy włączenie aparatu, mającego mało rozmiary do instalacji elektrycznej w mieszkaniu.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.